



NASZA WAPIENICA

ISSN 2080-3001

Kwartalnik o sprawach Dzielnic • Pismo bezpłatne

Nr 3/09



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Periodyk wydawany w ramach Projektu pn. „Bielsko-Biala łączy ludzi”

Priorytet VII. Działanie 7.1 Poddziałanie 7.1.1. POKL współfinansowanego przez Europejski Fundusz Społeczny i budżet miasta Bielska-Białej



W numerze:

Tak bawiliśmy się na festynie z okazji rozpoczęcia sezonu piłkarskiego	str. 2
Festyn w Wapienicy z LKS Zaporą	str. 3
LKS Zaporą pnie się w górę	str. 4
Młodzi sportowcy z LKS Zaporą Wapienica...	str. 5
Zespół Szkół Specjalnych w Wapienicy ma 40 lat	str. 6
Nie ma już starej szkoły ludowej w Wapienicy	str. 8
Pięknieje kościół pod wezwaniem świętego Franciszka z Asyżu	str. 9
Oaza spokoju sprzyja spotkaniom z Bogiem	str. 9
Debaty uczestników Programu Aktywności Lokalnej	str. 11

Tak bawiliśmy się na festynie z okazji rozpoczęcia sezonu piłkarskiego



Festyn w Wapienicy z LKS Zapora

Znakomicie bawili się mieszkańcy dzielnicy Wapienica na festynie, jaki odbył się 19 września z okazji otwarcia sezonu piłkarskiego LKS Zapora. Mieszkańcy przyszli całymi rodzinami, by dopingować zawodników i razem się bawić. Pogoda dopisała, a atmosferę podgrzewały także sportowe emocje.

Trampkarze rywalizowali w dwóch grupach: dzieci do lat 10 oraz uczniowie z klas 5 i 6. Grały drużyny z Wapienicy, osiedla Wojska Polskiego, z Jasienicy i Jaworza. W meczu głównym LKS Zapora zmierzył się z KS Soła Kobiernice. Gospodarze kurtuazyjnie przegrali 4 do 0. W tym samym czasie na estradzie obok klubowego stadionu trwały artystyczne prezentacje. Swo-



Na zdjęciu Piotr Kochowski - społecznik i animator wydarzeń w Wapienicy

imi tańcami, piosenkami i recytacjami popisywały się maluchy z Przedszkola nr 41. Interesujące programy przygotowali uczniowie Szkoły Podstawowej nr 32 oraz Gimnazjum 15. Atrakcją programu były występy jedyne w Bielsku Regionalnego Zespołu Śpiewaczego z Wapienicy Marianki, który kultywuje tradycje Śląska Cieszyńskiego. Na stolikach obok estrady oryginalnie zdobione butelki, ramki do zdjęć, notesiki, kartki i inne drobiazgi sprzedawali podopieczni świetlic środowiskowych przy ulicach Jesionowej, So-



bieskiego, Stawowej i Przy Torach. Za 2-3 złote kupić też można było kawałek smacznego ciasta.

– Wszystkie ozdoby dzieci przygotowały same. Ciasta upiekli rodzice. Świetnie się sprzedają. Dochód wesprze działalność świetlic, w których zawsze brakuje jakichś drobiazgów pomocnych w prowadzeniu zajęć – powiedziała nam Małgorzata Paszek, wychowawczyni ze świetlicy środowiskowej przy ulicy Sobieskiego, której w obsłudze stoiska pomagały Gosia, Gabrysia i Iza.

Każdy, kto kupił coś na stoisku dostawał talon upoważniający do bezpłatnego ozdabiania twarzy lub malowanie tatuażu. Najmłodszy mogli poszaleć

na trampolinie i nadmuchiwanym placu zabaw albo wybrać się na przejażdżkę Ciuchcią Beskidzką. Festyn zakończyły rodzinne konkurencje oraz tańce do późnego wieczora. Sobotni festyn LKS Zapora przygotował wspólnie z pracownikami Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz placówkami kulturalnymi i oświatowymi. Podstawówka wypożyczyła sprzęt nagłaśniający, wapienickie szkoły, dom kultury i świetlice środowiskowe przygotowały programy artystyczne, zrobiły upominki i upiekły ciasta.

Huczna inauguracja sezonu futbolowego odbyła się na stadionie Zapory po raz drugi.

LKS Zapora pnie się w górę

Nie spodziewaliśmy się tak dobrego wyniku. Zawodnicy zrobili miłą niespodziankę. Grają sami młodzi, jest prawie cały skład juniorów. Obecnie jesteśmy na drugim miejscu. W ubiegłym roku nie było za dobrze. Teraz szkolenie przebiega prawidłowo i są efekty – mówi z dumą prezes LKS Zapora Wapienica, Ireneusz Furczyk.

Obecnie w klubie są 4 grupy młodzieżowe, 86 osób plus grupa naborowa w ilo-

ne trybuny dla widzów, budynek szatni oraz magazyn dla klubu.

Bardzo udane dla klubowych grup młodzieżowych były tegoroczne wakacje. – Od 27 lipca do 9 sierpnia byliśmy na obozie treningowym w Ustroniu z dwoma grupami młodzieżowymi. Dzięki współpracy z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, który wszystko finansował, 20 młodych zawodników trenowało i wypoczywało. Byli na Równicy, na

Sezon 2006-2007 drużyna seniorów zakończyła na II miejscu, ustępując tylko drużynie Spójni Landek. Do rozgrywek ligowych 2007-2008 Zapora przystąpiła pod wodzą nowego trenera Jerzego Sordyla, który prowadził min. Hejnał Kęty, Orzeł Kozy, LKS Czaniec. Seniorzy Zapory od samego początku rozgrywek wybili się na I miejsce tabeli bielskiej A Klasy, utrzymując ten stan do samego końca.



ści 20 osób. W sumie przewija się przez klub około 200 młodych graczy. Z roku na rok młodzieży jest coraz więcej. Gdyby jeszcze była baza, byłoby dobrze. To właśnie baza jest niezmiennie największym problemem wapienickiego klubu. Nawierzchnia na boisku głównym została poprawiona i jest wystarczająca. Boiska zapasowe nie ruszyło z miejsca. Rośnie na nim trawa po pas. Klub piłkarski działa już 55 lat i zawsze wszystkie drużyny trampkarzy, juniorów i seniorów opierały się na własnych wychowankach. Najzdolniejsi piłkarze próbowali swych możliwości w klubach wyższej klasy. Do dalszej owocnej pracy klubu z uwagi na dużą liczbę zawodników potrzebna jest lepsza baza sportowa i zaplecze socjalne. Do 2011 roku mają zostać wybudowa-

skocznia w Malince, trenowali na boisku i na basenie – mówi kierownik klubu, Paweł Lewkowicz.

LKS Zapora Wapienica prowadzi szkolenie piłkarskie dzieci i młodzieży w 4 grupach wiekowych: żaków, młodzików, juniorów młodszych i juniorów oraz dwie drużyny seniorów A i B klasy.

W sezonie 2006-2007 drużyna seniorów awansowała do półfinału Pucharu Polski na szczeblu podokręgu BOZPN Bielsko-Biała eliminując po drodze wyżej notowany LKS Bestwina 1-0 oraz czwartoligowy LKS Pasjonat Dankowice w stosunku 4-1. W półfinale wapienicka drużyna uległa rezerwom II-ligowego Podbeskidzia Bielsko-Biała, w którym grali m.in. reprezentanci Afryki i Białorusi oraz kilku II-ligowych graczy.



Młodzi sportowcy z LKS Zapora Wapienica na letnim obozie szlifowali formę

Od 27 lipca do 9 sierpnia dwudziestu młodych sportowców z LKS Zapora Wapienica wypoczywało na obozie letnim w ośrodku Eltrans w Ustroniu. Przede wszystkim jednak uczestnicy podnosili swoją kondycję i szlifowali formę. Zajęcia rekreacyjno-kondycyjne odbywały się na basenie, w hali sportowej, na boisku miejskim i w terenie.

W programie dominowały takie zajęcia, jak: wycieczki rowerowe, biegi przełajowe, gimnastyka ogólnorozwojowa, trening piłkarski, marszobiegi.

Uczestnicy obozu rozgrywali też turnieje piłki siatkowej i piłki nożnej, gier rekreacyjnych, tenisa stołowego, wzięli udział w zawodach strzelania z łuku do tarczy oraz zawodach pływackich

Były też gry i zabawy świetlicowe, teoretyczna i praktyczna nauka udzielania pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Młodzi zawodnicy z Wapienicy zaliczyli ponadto wspólne ognisko na zakończenie turniejów, wycieczkę do Parku Linowego w Ustroniu, wyjazd kolejką linową na Czantorię i zjazd torem saneczkowym, wycieczkę górską na Równicę, konkurs plastyczny z nagrodami, komputerowy turniej piłkarski. Na koniec każdy przeżyć musiał chrzest obozowy.

Atrakcji było mnóstwo, trudno się więc dziwić, że w ankiecie wypełnianej przez uczestników na zakończeniu obozu, jego ocena była bardzo dobra. Wszyscy ankietowani uznali, że są z obozu zadowoleni, 16 osób oceniło go bardzo dobrze, 17 osób po prostu uznało za bardzo dobre, tyle samo zapewniło, że podczas pobytu w Ustroniu niczego im nie brakowało, a opiekunom postawiło najwyższą ocenę. W dodatkowych uwagach do ankiety uczestnicy obozu napisali: „Byłem bardzo zadowolony, chciałbym pojechać jeszcze raz w przyszłym roku”, „Żałuję, że obóz nie trwał dłużej”, „Byłem bardzo zadowolony, szczególnie z kąpiele w basenie”.

Obóz zorganizowany został dzięki partnerstwu pomiędzy Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Bielsku-Białej a Stowarzyszeniem LKS Zapora Wapienica i finansowany był ze środków unijnego projektu „Bielsko-Biała łączy ludzi”.



Zespół Szkół Specjalnych w Wapienicy ma już 40 lat

Od gimnazjum do nauki zawodu

9 października w Zespole Szkół Specjalnych imienia Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego przy ul. Wapienickiej 46 odbyła się wspaniała uroczystość. Placówka obchodziła 40-lecie istnienia. W programie artystycznym uczniowie zaprezentowali



W dyrektorskim gabinecie wiszą prace Joanny Zięby, która zdobyła nagrodę w Konfrontacjach Plastycznych Młodych Twórców

rok szkolny w pigułce. Były najpiękniejsze piosenki i tańce z ostatnich lat, część poświęcona patronowi, goście dostali zrobione własnoręcznie przez uczniów zielone gęsi. Gałczyński jest w szkole obecny cały rok. Odbywają się konkursy wiedzy o jego życiu, konkurs recytatorski, plakat na interpretację jego wierszy, zawody sportowe o pióro Gałczyńskiego. Uczniowie wiedzą o nim bardzo dużo. Pokazali to również podczas imprezy jubileuszowej.

Trochę historii

Zasadnicza Szkoła Zawodowa Specjalna zajęcia rozpoczęła 1 września 1969 roku w budynku przy ulicy Sempołowskiej. Opiekę nad nią objął mgr Kamil Dudek. Początkowo szkoła kształciła w zawodach: ślusarz, hydraulik, krawiec odzieży lekkiej, introligator, szewc pantofli. Trudne warunki lokalowe oraz wzrastająca liczba uczniów z Bielska i okolic przyczyniły się do przydzielenia szkole nowego budynku przy ulicy Lipnickiej.

W 1983 roku za wyróżniającą ocenę pracy dydaktycznej i wychowawczej szkoła otrzymała imię Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego. Kolejnymi dyrektorami placówki byli: od 1 września 1985 mgr



Korytarze w całej szkole ozdobione są wspaniałymi pracami plastycznymi uczniów

Alicja Sowińska, od 1 września 1988 dr Eugeniusz Bilczewski.

1 września 1991 roku dyrektorem szkoły został mgr inż. Andrzej Tokarz. W tym czasie powstały nowe kierunki kształcenia: stolarz, piekarz, ciastkarz-cukiernik, ogrodnik. Uruchomiono również pracownie zajęć praktycznych w pomieszczeniach szkoły dla kierunków: kucharz i krawiec-szwacz.

Nowe kierunki kształcenia, a tym samym wzrastająca liczba uczniów, powodowały konieczność szukania większego obiektu na warsztaty szkolne. We wrześniu 1995 roku szkoła rozpoczęła zajęcia w budynku przy ulicy Wapienickiej 46. W październiku 1997 roku ruszyła rozbudowa szkoły.

W 2003 roku oddano do użytku nową część budynku. 1 września 2004 roku do istniejącej szkoły przyłączono Gimnazjum nr 17 i powstał Zespół Szkół Specjalnych. Teraz jest przestronnie, do głównego budynku dobudowano nową część, salę gimnastyczną. Jest tu piękny teren, ogród, z którego uczniowie mogą korzystać, blisko jest do Doliny Wapienicy, obiektu sportowego Sprintu. Warunki uczniowie mają komfortowe.

Dyrektorem Zespołu Szkół Specjalnych im. K.I.Gałczyńskiego w Bielsku-Białej od września 2005 roku jest mgr Magdalena Bulińska.

W ciągu trzydziestu lat pracy mury szkoły opuściło z tytułem zawodowym 1952 absolwentów kształcących się w 28

zawodach i specjalnościach. Praktyki częściowo odbywają się w hotelach Papuga i Magura. Uczniowie cieszą się tam bardzo dobrą opinią.

Trzy szkoły pod jednym dachem

Zespół w Wapienicy tworzą trzy placówki: Gimnazjum nr 17, Szkoła Przysposabiająca do Pracy i Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 4. Do wszystkich uczęszczają uczniowie z dysfunkcjami intelektualnymi. Jest 6 uczniów z autyzmem, którzy uczą się w dwóch kilkusobowych klasach, bo wymagają specjalnego traktowania i wyspecjalizowanej kadry. Dzieci trafiają tu z różnych dzielnic miasta. Wytypowane przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną, z odpowiednimi zaleceniami do kształcenia. Część młodzieży z upośledzeniem lekkim uczy się szkole zawodowej, w ponadgimnazjalnej szkole przysposabiającej do zawodu młodzież z upośledzeniem umiarkowanym lub znacznym. Jest też jedna uczennica na wózku i kilkoro dzieci, u których są dysfunkcje intelektualne i ruchowe.

– W szkolnictwie specjalnym nie ma przypadkowych nauczycieli. Tylko ludzie z ogromnym zapałem i pasją są w stanie tutaj wytrzymać. Oprócz kształcenia ogromny nacisk kłaść trzeba na sprawy wychowawcze. Trzeba być wszechstronnie przygotowanym, aby dotrzeć do uczniów, którzy są bardzo absorbujący, ale i bardzo szczerzy. Potrafią jednak docenić nauczyciela. Zadanie jest trudne, ale efekty można osiągnąć



Gimnazjaliści podczas warsztatów kucharsko-cukierniczych



Zieloną gęś, jedną z wielu przygotowanych przez uczniów dla gości jubileuszowej uroczystości prezentuje dyrektor Magdalena Bulińska

widoczne – zapewnia dyrektorka zespołu, Magdalena Bulińska.

Od kilku lat, od kiedy funkcjonują nowe przepisy, uczniowie zdają takie same egzaminy i mają takie same podstawy programowe jak w szkołach masowych. Nauka różni się tylko tym, że klasy są mniejsze i pracuje się innymi metodami.

Nasi uczniowie zdają w ZSZ egzaminy zewnętrzne. Jesteśmy też ośrodkiem egzaminacyjnym w kilku zawodach. W ubiegłym roku i w tym zdawalność egzaminów jest bardzo duża. Nie mamy się czego wstydić. Jeśli chodzi o zajęcia praktyczne nasi uczniowie nie odbiegają zdolnościami od uczniów w szkołach masowych. Dla niektórych teoria jest natomiast nie do pokonania. Nauczyciele wypracowali jednak swoje metody pracy z uczniem i są tego efekty – mówi dyrektor Bulińska. Uczniów jest w gimnazjum 72, w szkole

przysposabiającej do pracy 45, w ZSZ 68. Łącznie 185. Pracuje z nimi 48 nauczycieli. Proporcja jest inna niż w szkołach masowych, bo klasy są znacznie mniejsze. W klasach z upośledzeniem umiarkowanym od 5 do 8 osób, z autyzmem od 2 do 4, z upośledzeniem lekkim od 10 do 16.

Wszyscy nauczyciele oprócz specjalizacji z przedmiotu, który prowadzą, muszą mieć ukończoną oligofrenopedagogikę, a do tego wciąż się dokształcają, bo w szkole pojawiają się uczniowie z nowymi dysfunkcjami i z ich nauczaniem też trzeba sobie poradzić. Trzeba opracować indywidualny program edukacyjno-terapeutyczny. Każdy uczeń w szkole specjalnej ma taki program. Każdego ucznia poza teorią nauczyć trzeba nawiązywania relacji społecznych, rówieśniczych, umiejętności samoobsługi i przygoto-

wania do samodzielnego funkcjonowania. Sytuację ułatwia fakt, że uczniowie są pod opieką tej samej szkoły na etapie gimnazjalnym i ponadgimnazjalnym. W szkole jest doradca zawodowy, który określa preferencje zawodowe dla każdego z uczniów. Na tej podstawie kontynuują naukę w zawodówce. Do dyspozycji w wapienickim zespole mają 5 zawodów: kucharz małej gastronomii, cukiernik, monter instalacji urządzeń sanitarnych, posadzkarz, pracownik pomocniczy obsługi hotelowej. Szkoła zrezygnowała z nauki krawiectwa, choć ma piękną pracownię, bo nie ma już chłonnego rynku pracy w tym zawodzie.

Startują na otwartym rynku pracy

Miejsc w szkole wystarcza dla wszystkich uczniów w mieście, wymagających specjalnej edukacji. Mają tu też do dyspozycji zajęcia wyrównawcze. Konieczne jest to głównie z matematyki. Szkoła przyjmuje też uczniów z okolicznych gmin. Najbliższe tego typu szkoły są bowiem dopiero w Cieszynie, Skoczowie i Czechowicach-Dziedzicach. Nie mają jednak tylu zawodów co w Bielsku.

Uczniowie są dowożeni do szkoły specjalnym autobusem MZK. Trasa jest dopasowywana do potrzeb szkoły i uczniów. Przejazd jest darmowy, bo do tego obowiązują gminę przepisy o szkolnictwie specjalnym. Jeśli jakieś dziecko dojeżdża innym autobusem miejskim, korzysta z niego za darmo, bez biletu jechać może też jego opiekun.

Część uczniów ma orzeczenie o stopniu niepełnosprawności i po ukończeniu szkoły mogą szukać zatrudnienia w zakładach pracy chronionej. Zdecydowana większość startuje na otwartym rynku pracy. Dlatego szkoła współpracuje z Centrum Planowania Kariery Zawodowej i z Mobilnym Centrum Zawodowym, z Urzędem Pracy.

Każdy z uczniów dostaje teczkę absolwenta z adresami zakładów pracy chronionej i najważniejszych urzędów, przy pomocy których można pracy szukać. Uczniowie z Wapienickiej 46 są widoczni na bielskim rynku pracy i dobrze sobie radzą. – Ostatnio w jednym ze sklepów widziałam, że nasz absolwent sprzed dwóch lat szkolił już kogoś innego na swoim stanowisku pracy i miał z tego ogromną satysfakcję – mówi dyrektorka zespołu, Magdalena Bulińska.

Nie ma już starej szkoły ludowej w Wapienicy

Z kulturowej mapy miasta zniknął we wrześniu kolejny zabytek. W majestacie prawa, na podstawie urzędowych zezwoleń w Wapienicy właściciel rozebrał drewniany dom o konstrukcji zrębowej z końca XVIII w., siedzibę dawnej szkoły ludowej. Ten zabytkowy obiekt wytypowany został w latach 80. do przeniesienia do skansenu jaki miał powstać w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach. Skansen powstał, ale wapienicka perełka architektury pozostała na dawnym miejscu. Teraz zostało po niej puste miejsce oraz zapisy w przewodnikach, gdzie reklamowana jest nadal jako „atrakcja turystyczna” regionu.

Powodem zniknięcia zabytku był brak wpisu do rejestru zabytków, który gwarantowałby mu ochronę prawną. Fakt, że znajduje się w ewidencji zabytków nic nie daje.

– Obiekt jest własnością prywatną. Dościliśmy zgłoszenie jego rozbiórki. Była

wprawdzie informacja, że ma 200 lat, ale nie było powodów, żeby wyrazić sprzeciw i wydać decyzję negatywną, więc po miesiącu można było rozbierać – powiedziano nam w Wydziale Urbanistyki i Architektury Urzędu Miejskiego. Ponieważ zabytki z ewidencji nie podlegają ochronie, stąd plaga ich znikania z mapy miasta.

Dawna szkoła ludowa w Wapienicy warta była ochrony. Wybudowana została na kamiennym podmurowaniu, o zrębowej konstrukcji ścian i przyczółkowym dachu, krytym papą o silnie występującym okapie, wspartym na profilowanych lisicach. Budynek był parterowy, z sienią na osi przelotowej, pierwotnie czteroizbowy. We wszystkich pomieszczeniach były stropy drewniane, belkowane. W sieni stał piec z XVIII wieku, z drzwiczkami o esownicowych zawiasach.

– W gminnej ewidencji zabytków znajduje się ponad 4 tys. obiektów. Trudno wymagać, aby wszystkie wpisywać do rejestru państwowego. Aktualnie znajduje się w nim niespełna 10 proc. zabytków gminnych. O wpis prywatnych zadbać musi właściciel lub, nawet bez jego zgody, wojewódzki konserwator zabytków – mówi miejski konserwator zabytków, Piotr Kubańda.

Na biurku wojewódzkiego konserwatora zabytków leżą setki wniosków złożonych przez różne miasta naszego regionu, w tym 20 z Bielska-Białej.

W związku z tym procedura wpisu do rejestru trwa średnio dwa lata, ale czekanie się opłaca. Wpis zabytków do rejestru nie tylko gwarantuje im ochronę prawną, ale również pozwala na zdobywanie znaczących środków unijnych na ich renowację. Dawnej szkole ludowej w Wapienicy niestety nic już nie pomoże.



Pięknieje kościół pod wezwaniem świętego Franciszka z Asyżu

Dzięki staraniom proboszcza ks. kan. Jerzego Matogi i dzięki hojności wiernych trwa gruntowny remont i odnawianie kościoła parafialnego w Wapienicy pw. Franciszka z Asyżu. Pod koniec ubiegłego roku udało się wymienić okna i zamontować nowe witraże przedstawiające sceny z życia patrona parafii.

Teraz od razu widać, że to kościół franciszkański – cieszy się ks. Jerzy Matoga. – Decydując się na wstawienie witraży, nie kierowaliśmy się jedynie względami estetycznymi. Chcemy, aby każdy wierny odczuwał w tej świątyni skupienie, odpowiedni nastrój do modlitwy. Ukazanie scen związanych ze św. Franciszkiem to także swoista lekcja o życiu naszego patrona, skierowana głównie do najmłodszych.

Nowe witraże były wotum wdzięczności za 50 lat istnienia parafii. Były jednym z etapów odnowy kościoła w Wapienicy. Wcześniej wymieniono ogrzewanie, w planach jest wymiana posadzki i malowanie kościoła oraz odnowienie elewacji zewnętrznej. W kościele pojawiły się też nowy ołtarz i ambonka.

– Stopniowo, ale konsekwentnie zmierzamy do celu. Wapieniczanie pragną, aby ich kościół był piękny. Wierzymy, że w niedalekiej przyszłości ksiądz biskup dokona konsekracji naszej odno-

wionej świątyni, bo na razie kościół jest jedynie poświęcony – mówi ks. kan. Jerzy Matoga.

Kościół pw. św. Franciszka zbudowany został w latach 50. minionego wieku. W czasie kiedy Wapienica była małą wioską, a czasy najtrudniejsze i najbiedniejsze w powojennej historii. Dziś dostępne są materiały i technologie, które mogą uratować i ulepszyć kościół. Wszystko zależy od

szczodrości parafian, na których barkach ta kosztowna inwestycja spoczywa.

– Parafia jest naszym wspólnym dobrem. Na nas wszystkich spoczywa odpowiedzialność za rozwój dóbr duchowych i materialnych – zapewnia ks. Matoga który przypomina równocześnie, że dobrowolne ofiary składać można w każdą третią niedzielę miesiąca lub na konto parafii.



Oaza spokoju sprzyja spotkaniom z Bogiem

Ewangelicki Dom Wczasowy Betania to miejsce niezwykle, do którego przejeżdżają chętnie goście z całego świata

W Wapienicy przy ul. Miętowej 70 czeka na gości Ewangelicki Dom Wczasowy Betania. Graniczy z Parkiem Ekologicznym Doliny Wapienicy. Stąd prowadzi malownicza droga w kierunku zapory im. prezydenta Ignacego Mościckiego i jeziora Wielka Łąka. Pobyt w Betanii pozwala nie tylko poznać uroki Beskidu Śląskiego, ale zapewnia też spokój i dobry wypoczynek.

Obiekt należy do diecezji, która przekazała go parafii ewangelicko-augsburskiej w Jaworzu. Obecnie dzierżawi go prywatny zarządca. Od 40 lat prowadzeniem ośrodka zajmuje **siostra Irena, czyli Lidia Morawiec**. Od ubiegłego roku jest na emeryturze, ale jako wolontariusz na-

dal z wielkim oddaniem pełni swoją rolę gospodyni obiektu.

Dom zapewnia noclegi i całodzienne wyżywienie. Przejść może 27 gości w budynku i 12 w trzech domkach campin-



Siostra Irena

gowych. Są też pokój dzienny, weranda, piękny ogród, plac zabaw dla dzieci i boisko do siatkówki. Istnieje możliwość grillowania na świeżym powietrzu. Betania to idealne miejsce na wczasy dla samotnych i dla rodzin, konferencje, spotkania, dni skupienia i modlitwy. W kaplicy w co drugą niedzielę odbywają się nabożeństwa. Każdy dzień zaczyna się od modlitwy. Ośrodek czynny jest cały rok, przejeżdżają tu grupy z całej Polski na ferie zimowe. Z pobytu korzystać mogą nie tylko ewangelicy.

Wypoczynek w Betanii wszyscy wspominają bardzo dobrze. Na przykład kilka rodzin z łódzkiej parafii, które spędziły tu turnus rekolekcyjny podczas ferii zimo-

wych w 2007 roku: „W programie znalazły się ciekawe zajęcia dla dorosłych, prowadzone przez bpa Mieczysława Cieślara i praktykanta Wiesława Łyżbickiego, w trakcie których uczestnicy mogli pogłębić swoją wiedzę o Bogu, przeanalizować zawarte w Piśmie Świętym wskazówki dotyczące prawidłowych relacji w rodzinie, poznać ciekawostki dotyczące historii powstawania i przekładów Pisma Świętego, chwalić Boga pieśnią i modlitwą. Dzieci, z wielką radością uczestniczyły w zajęciach prowadzonych przez Iwonę Jeske-Świdorską i Wiesława Łyżbickiego. Rozważaniu historii biblijnych towarzyszyły konkursy, zajęcia plastyczne, śpiewanie znanych i poznawanie nowych piosenek o Jezusie itp. Czas wolny wypełniony był m.in. wspólnymi spacerami, rodzinnym lepieniem bałwanów, zjeżdżaniem z górki na sankach. Choć pogoda



platała nam figle (powitała nas śnieżycą, a zegnała odwilżą), to wspaniała atmosfera i zabawa sprawiała, że nie zwracaliśmy na to zbytnej uwagi. Kiedy pogoda nie zachęcała do spacerów, nie było powodu do smutku. Dzieci, znane z pomysowości w takich sytuacjach, organizowały sobie wspólne zabawy, a rodzice mieli chwilę dla siebie na odpocznik czy rozmowy, służące podtrzymaniu lub nawiązaniu nowych znajomości. Spędzany razem czas, poczucie wspólnoty w trakcie cieszących podniebienie posiłków, niecodzienna atmosfera, będąca zasługą osobowości siostry Ireny i wystroju poszczególnych pomieszczeń Betanii, przyczyniły się do szybkiej integracji uczestników turnusu. W krótkim czasie dało się odczuć, że „wszystkie dzieci są nasze”, więc z jednakową troską o każde z nich dbał każdy z dorosłych gości Betanii, zostając już chyba na zawsze cicią czy wujkiem. Starsze dzieci opiekowały się młodszymi, ucząc się odpowiedzialności i radzenia sobie w sytuacjach konfliktowych. Te zresztą, jak na kilkunastoosobową grupę dzieci w różnym wieku, zdarzały się rzadko i szybko przechodziły w zapomnienie. Dla wielu z nas pobyt w Betanii miał ogromne znaczenie. Na co dzień żyjemy w pośpiechu, jesteśmy obciążeni pracą zawodową i obowiązkami rodzicielskimi, mamy zbyt mało czasu dla

siebie czy współmałżonka, ograniczone możliwości spotkań ze znajomymi. Krótki, ale wspólny pobyt w Betanii pozwolił nadrobić te zaległości. Wśród starszych i młodszych uczestników udało się odświeżyć stare znajomości, zawrzeć nowe przyjaźnie, które miejmy nadzieję będą trwały dalej. Dla współwyznawców, żyjących w diasporze, ma to ogromne znaczenie. Dla uczestników, borykających się z różnorodnymi kłopotami i trudnościami, pobyt w Betanii był czasem wycisze-

nia, magicznym balsamem, regenerującym nadwątłone siły. Pozostały cudowne wspomnienia, które przywołujemy w trudnych chwilach, zdarzających się w naszej codzienności” – to tylko fragment pełnych wrażeń wspomnień uczestników turnusu.

Dzięki siostrze Irenie nie tylko atmosfera w Betanii jest znakomita. Wspaniale prezentują się również prowadzone przez nią przez dziesięciolecia kroniki obiektu. Dzięki nim wszystkie wydarzenia można do woli odświeżać. Są ich barwne opisy i pamiątkowe zdjęcia. Wiadomo nie tylko, co działo się w poszczególnych latach i miesiącach w Wapienicy, ale i w regionie. Kiedy Betanię odwiedzili jacy goście i jakie towarzyszyły temu atrakcje.

Rok 1999 tak opisany znaleźć można w kronikach: „W lutym Betania gościła grupę młodzieży niemieckiej z Calverde, a w kwietniu przybyła tutaj rodzina Hol z Holandii, która adoptowała dwoje dzieci z Bielska. Przebywali w Betanii siedem tygodni. W połowie kwietnia grono mieszkańców Betanii powiększyło się o uroczą suczkę wabiącą się Beta. Podobnie jak dawniejsza Diana, stała się ulubienicą wszystkich bywalców tego domu. Suczka została zabrana przez siostrę Irenę ze schroniska w Bielsku. W dniach 19-20 kwietnia odbyła się rekolekcja dla księży diecezji katowickiej. 1 maja obchodzono

30-lecie pracy w Betanii siostry Ireny. Z tej okazji pracownicy domu przekazali jej wiele prezentów, a między innymi prawdziwego pięknego kanarka, któremu nadano imię Kasper. 15 listopada odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod Ośrodek Wydawniczy w Bielsku, a 28 listopada poświęcenie kamienia węgielnego pod kościółek w Tychach”.

– Przyjeżdżają do nas do dziś ludzie w różnym wieku i z różnych regionów. Z całej Polski i Europy. Mieliliśmy też gości z USA, a nawet Etiopii. Personel jest znakomity, bardzo oddany i pracowity. Dziś do obsługi całego obiektu jest 3,5 etatu – mówi siostra Irena.

Uroczy ewangelicki dom wczasowy zbudowany został w latach 1912-1913 według projektu architekta Rudolfa Hoinkesa i był przeznaczony na dom wypoczynkowy dla sióstr diakonatu bielskiego. Do roku 1945 nosił nazwę Luisenheim. Po wojnie budynek został zajęty przez Związek Zawodowy Górników, który urządził tu dom wczasowy dla swoich pracowników. Zrezygnował z niego w roku 1959. Sytuację wykorzystał ks. senior Adam Wegert i w porozumieniu z ks. biskupem Andrzejem Wantułą i Konsystorzem Kościoła postarał się o rewindykację obiektu i zaadaptowanie go dla celów kościelnych. Po kilkudniowych pertraktacjach, 25 sierpnia 1959 roku dom wypoczynkowy w Wapienicy został odzyskany. Wówczas przystąpiono do generalnego remontu, który zakończył się w sierpniu 1960 roku. Poświęcenia dokonał biskup Wantuła przy okazji otwarcia dorocznej Konferencji Teologicznej Księży 31 sierpnia 1960 roku, nadając mu nazwę Betania. Jeszcze w sierpniu sprowadziły się do Betanii siostry Magdalena Siebenkes i Alma Kirst, które zajęły się prowadzeniem domu. Siostra Irena Morawiec przybyła do Betanii w roku 1969. Do 1973 roku prowadziła go razem z siostrą Magdaleną, potem sama.

Kaplica w Betanii i przylegająca do niej salka wykorzystywane są do pracy duszpastersko-katechetycznej jako miejsce szkółek niedzielnych i godzin biblijnych. W okresach Adwentu i Pasji odbywają się tu nabożeństwa spowiednio-komunijne.

Debaty uczestników Programu Aktywności Lokalnej

Dwie debaty odbyły się w Wapienicy w ramach realizowanego tu Programu Aktywności Lokalnej. 24 września i 4 października do udziału w nich zaproszono przedstawicieli różnych instytucji z Wapienicy: przedszkoli, szkół, domów kultury, parafii, pracowników socjalnych obsługujących ten rejon miasta, członków Rady Osiedla, beneficjentów wapienickiego Programu Aktywności Lokalnej. Moderatorem spotkań była Agnieszka Książek, dyrektorka Środowiskowego Centrum Samopomocy Podkowa, która jako jedyna w mieście posiada certyfikat trenera Centrum Aktywności Lokalnej.

Mówiono o tym, co do tej pory zostało zrobione w ramach Programu Aktywności Lokalnej i o tym, co należy kontynuować.

Rozmawiano też na temat działań, które należy podjąć, aby zmienić sytuację w wapienickim osiedlu socjalnym przy ul. Sobieskiego.

Uczestnicy debat za działania, które należy kontynuować uznali przede wszystkim festyny, dni Wapienicy, zabawy mikołajkowe dla dzieci, spotkania dla osób starszych, Dzień Babci i Dziadka, akcje kierowane do dzieci w szkołach, konkursy. Za celowe uznali ponadto comiesięczne spotkania członków Koalicji dla Wapienicy.

W sprawie osiedla socjalnego pojawił się pomysł, by skontaktować się z mieszkańcami podobnego osiedla w Katowicach, gdzie udało się doprowadzić do zmian na lepsze. W Wapienicy coraz wy-

raźniej zwiększa się ilość lokatorów, którzy chcą walczyć o godność osiedla, przeciwdziałać mierzeniu wszystkich mieszkańców jedną miarą, przekonać innych, że mieszkają tu nie tylko ludzie, którym nie zależy na podnoszeniu poziomu życia.

Część walczących o zmiany lokatorów chce zadbać o porządek na osiedlu, wiosną obsadzić kwiatami jego wolne tereny, będą się starać o zgodę na wybudowanie placu zabaw dla dzieci.

Podczas debat dyskutowano także o tym, co zrobić, by uatrakcyjnić działania. Padła propozycja, by stworzyć kolejną akcję zbiórki odzieży, stworzyć bank danych na temat rzeczy niepotrzebnych, które przydać mogą się innym.



Moderator Agnieszka Książek



INFORMACJA DLA MIESZKAŃCÓW OSIEDLA WAPIENICA

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ W BIELSKU-BIAŁEJ W RAMACH PROGRAMU AKTYWNOŚCI LOKALNEJ DLA OSIEDLA WAPIENICA, OFERUJE JEGO MIESZKAŃCOM

BEZPŁATNE PORADY PRAWNE

PRAWNIK BĘDZIE PEŁNIĆ DYŻUR W SIEDZIBIE PUNKTU PORADNICTWA OBYWATELSKIEGO PRZY UL. CIESZYŃSKIEJ 365

LISTOPAD 2009

02.11.2009 17.00-21.00
04.11.2009 17.00-21.00
06.11.2009 17.00-21.00
09.11.2009 17.00-21.00
13.11.2009 17.00-21.00
14.11.2009 8.00-16.00
16.11.2009 17.00-21.00
18.11.2009 17.00-21.00
20.11.2009 17.00-21.00
23.11.2009 17.00-21.00
25.11.2009 17.00-21.00
27.11.2009 17.00-21.00
28.11.2009 8.00-12.00

GRUDZIEŃ 2009

07.12.2009 17.00-21.00
09.12.2009 17.00-21.00
11.12.2009 17.00-21.00
12.12.2009 8.00-12.00
14.12.2009 17.00-21.00
16.12.2009 17.00-21.00
18.12.2009 17.00-21.00
19.12.2009 8.00-12.00
21.12.2009 17.00-21.00

Projekt pn. „Bielsko-Biała łączy ludzi”
współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

